

TERESA MARESZ

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0003-1751-3948

# Spojrzenie na twórczość i działalność społeczną Marii Konopnickiej okiem historyka

**Słowa kluczowe:** Maria Konopnicka, poeta, pisarz, pozytywista, działacz społeczny, historia Polski

Maria Konopnicka była wielką osobowością swojej epoki. Z jednej strony kojarzona z bajkami i baśniami dla dzieci, a z drugiej – ze słowami *Roty* w duchu kultywowania poczucia narodowego i słowami otuchy w oczekiwaniu na wyzwolenie Polski. Fascynował ją świat nizin społecznych, była niezwykle wyczulona na działania na rzecz sprawiedliwego ładu społecznego. Maria Konopnicka poetka i nowelistka okresu pozytywizmu żyła i tworzyła w określonych uwarunkowaniach historycznych. Choć nie wszystkie jej utwory odnosiły się do przeszłości oraz aktualnych wydarzeń na ziemiach polskich, to jednak były osadzone w czasach, w których żyła. Tematyka jej wierszy i nowel nie była przypadkowa. Wynikała również z tradycji, atmosfery i moralności wyniesionej z domu rodzinnego. Ojciec poetki (Józef Wasiłowski) „miłośnik literatury romantycznej i gorący patriota” (Budrewicz 2000, 21) niewątpliwie miał wpływ na jej skłonność do sięgania po wartości romantyzmu. Te cechy można odnaleźć w jej utworach nie tylko adresowanych do starszego pokolenia, ale także i do dzieci.

Już na samym wstępie pragnę poczynić zastrzeżenie, że jako historyk nie podejmuję się próby analizy literackiej twórczości Marii Konopnickiej – tę pozostawiam specjalistom w tym zakresie. Chcę natomiast spojrzeć na jej dorobek w kontekście epoki, w której tworzyła i działała. Dzięki temu będziemy mogli spojrzeć na Konopnicką jako na wybitną jednostkę, która pozostawiła swój ślad

w męskim środowisku twórców pozytywizmu. Zarówno jej utwory, jak i głoszone poglądy odpowiadały na żywotne zapotrzebowanie społeczne tamtych czasów.

Jakże często Konopnicka nawiązywała do literatury powstałej w czasie mitologii narodowej i profetyzmu odrodzenia (Bobrowska 1997, 20). Z jednej strony przepowiednia, prorocstwo i zapowiedź nadejścia „lepszyc czasów”, a z drugiej – swego rodzaju twórczość „ku pokrzepieniu serc”. Konopnicka podejmowała polemikę międzypokową – nawiązywała do twórców romantycznych, podążała ich tropem, ale także włączała się w nurt myśli pozytywistycznej. Z pozytywizmem łączyła ją „wiara w wartość pracy, w naukę i postęp, a także głęboki demokratyzm i ufność w lud”, a różnił „maksymalizm głoszonych postaw, wnikliwe spojrzenie na rzeczywistą sytuację nizin społecznych, na ich ciemnotę, demoralizację” (Grochola 1988, 11). Zwłaszcza w tej drugiej kwestii odważnie podejmowała polemiki z twórcami sobie współczesnymi. Ponadto włączała się w wiele inicjatyw na rzecz pokrzywdzonych (Grochola 1988, 12).

O osobowości i przenikliwości Konopnickiej wiele mówią jej licznie zachowane listy do Teofila Lenartowicza (Czapczyński 1957, 2[6]–24[30]) oraz do wielu osobistości w kraju i zagranicą (Konopnicka 1975), także prawie 700 listów do dzieci (Konopnicka 2010), a zwłaszcza liczne listy do stryja, Ignacego Wasiłowskiego (Konopnicka 2005). Konopnicka prezentowała w nich swoje poglądy na zmieniający się, otaczający ją świat.

Przez długi czas był problem z ustaleniem precyzyjnej daty i miejsca narodzin Marii Konopnickiej, z domu Wasiłowskiej<sup>1</sup>. Powszechnie przyjęło się, że urodziła się 23 maja 1842 roku w Suwałkach (Brodzka 1975, 15).

O wydarzeniach historycznych w dziejach polskich Konopnicka otarła się tuż po ślubie z Jarosławem Konopnickim, który wraz z tysiącami innych Polaków w 1863 roku wspierał oddziały partyzantów biorących udział w tym patriotycznym zrywie. Do powstania przystąpił jego brat – Hieronim, a brat Marii – Jan Wasiłowski zginął w boju pod Krzywosądem (Chyra-Rolicz 2012, 50–51).

Stosunkowo szybko Konopnicka zdecydowała się na życie matki samodzielnie opiekującej się sześciorgiem dzieci. Początkowo zakochana w swym, starszym od siebie o 12 lat, mężu – Jarosławie Konopnickim, z czasem zaczęła odczuwać narzucane jej przez niego ograniczenia. Nie wystarczało jej pełnienie roli gospodyni domu. Do tego doszło rozczarowanie małżonkiem, który nie akceptował jej zamiłowania do literatury. Tak więc w 1877 roku opuściła męża i wraz z dziećmi przeniosła się do Warszawy (Brodzka 1975, 14).

<sup>1</sup> Zagadnienie związane z ustaleniami daty i miejsca narodzin poetki wyjaśnia: T. Budrewicz, *Konopnicka. Szkice historycznoliterackie*, Kraków 2000, s. 15–16.

Na początku 1884 roku Konopnicka objęła kierownictwo w tygodniku literackim dla kobiet „Świt” (Chyra-Rolicz 2012, 88; Konopnicka 2005, 134–135<sup>2</sup>). Chcąc nadać temu czasopismu charakter opiniotwórczy, do współpracy zapraszała pisarzy, naukowców, malarzy, dziennikarzy krajowych i zagranicznych. W tygodniku publikowano utwory m.in. J.J. Kraszewskiego, E. Orzeszkowej, M. Rodziewiczówny. Do czasopisma „Świt” pisali: W. Gomulicki, T.T. Jeż, P. Chmielowski, A. Dygasiński i wielu innych. Na łamach czasopisma ukazywały się teksty, w których zachęcano czytelniczki do organizowania stowarzyszeń kobiecych „o celach humanitarnych, zarobkowych, naukowych, a nawet zawodowych o samopomocowym charakterze, jak np. stowarzyszenia guwernantek, bon, sług [...]. Informowano o życiu kobiet i problemach ruchu kobiecego w innych krajach” (Chyra-Rolicz 2012, 101). Nie udało się Konopnickiej ziszczyć zakładanych planów i dwa lata później (w marcu 1886 r.) odeszła z redakcji czasopisma „Świt” (Konopnicka 2005, 174<sup>3</sup>). Poetka nie zaprzestała działalności publicystycznej. Już w kolejnym roku zaczęła pisać teksty do „Kuriera Warszawskiego” czy „Tygodnika Ilustrowanego” (Konopnicka 2005, 213<sup>4</sup>). Nie podpisywała się jednak swoim imieniem i nazwiskiem, ale pseudonimami i to rodzaju męskiego: Jan Wyręż, Piotr Surma, Jan Sawa (Brodzka 1975, 100, 110).

Pomimo kilkuletniej współpracy Konopnickiej z postępowym, kobiecym pismem „Świt”, trudno uznać ją za feministkę czy chociażby czynną aktywistkę ruchu kobiecego. Konopnicka raczej przyglądała się temu ruchowi (z sympatią zresztą), zwłaszcza że jej przyjaciółka i towarzyszka podróży zagranicznych – Maria Dulębianka<sup>5</sup> zaangażowała się w walkę o prawa wyborcze dla kobiet (Konopnicka 2010, 842<sup>6</sup>). Trzeba jednak zauważyć, że nazwisko Konopnickiej i jej apele zjednywały sympatyczki z zagranicy, jak na przykład Związek Kobiet z Chicago, który za jej pośrednictwem finansowo wspomagał kobiece towarzystwa i komitety w Warszawie (Konopnicka 2010, 848<sup>7</sup>). Utrzymywała kontakty z Polonią Amerykańską, w tym również ze Związkiem Polek w Ameryce (Stryjewski 1976, 121). Największym osiągnięciem Konopnickiej na polu emancypacji

<sup>2</sup> Warszawa, 31 maja 1884.

<sup>3</sup> Warszawa, 27 marca 1886.

<sup>4</sup> Warszawa, 23 listopada 1887.

<sup>5</sup> Maria Konopnicka i Maria Dulębianka spędziły razem ponad 20 lat, wspólnie mieszkając i podróżując. Przyjaźń między nimi sięga przełomu lat 70. i 80. XIX w. Dulębianka dla Konopnickiej poświęciła karierę artystki i przez wiele lat tylko ją malowała. Obrońcy dobrego imienia poetki argumentują, że była to relacja typu matka – córka lub mistrzyni – uczennica. Inni natomiast twierdzą, że Konopnicka mogła być osobą nieheteronormatywną, a związek z Dulębianką miał charakter homoerotyczny. Faktem jest, że obie artystki łączyło coś więcej niż przyjaźń.

<sup>6</sup> Żarnowiec, 11 kwietnia 1908.

<sup>7</sup> Żarnowiec, 28 maja 1908.

kobiecej był jej udział w organizowaniu Zjazdu Kobiet Polskich w 1907 roku (Chyra-Rolicz 2012, 133). Sama również zachowywała się jak wyemancypowana kobieta, łącząc pracę zarobkową (w celu utrzymania licznej gromadki dzieci, gdyż na męża nie mogła liczyć) z działalnością społeczną.

Druga połowa XIX wieku (czyli w czasach, gdy Konopnicka wchodziła w dorosłe życie) to epoka przemian gospodarczych i społecznych. Co prawda w kwestii odzyskania niepodległości państwa polskiego, po upadku powstania styczniowego, w społeczeństwie nastąpiło odejście od romantycznej postawy i walki zbrojnej, to jednak nie podupadł duch tożsamości narodowej. Widać to także w korespondencji Konopnickiej do stryja. Wybrzmiewa w nich wielkie zaangażowanie poetki w sprawy społeczno-narodowe. Jej wiara w odzyskanie niepodległości przewijała się niejednokrotnie w korespondencji z krewnym – przy tym martwił ją marazm i wegetacja społeczeństwa, które poddało się rządowi zaborcy (Konopnicka 2005, 91<sup>8</sup>), ale i pomimo tego pisała: „Ja wierzę, że Polska będzie niepodległa i że nie umierają narody” (Konopnicka 2005, 128<sup>9</sup>). Zdecydowanie opowiadała się przeciwko jakimkolwiek ustępstwom wobec zaborców czy ugodzie z caratem. W swych listach niejednokrotnie negatywnie oceniała postawę Aleksandra Wielopolskiego czy też poglądy Aleksandra Świętochowskiego, zawarte m.in. we *Wskazaniach politycznych* (por. Konopnicka 2005, 116<sup>10</sup>).

Pod koniec XIX wieku Konopnicka czynnie uczestniczyła w akcjach na rzecz uciśnionych i represjonowanych. W latach 70.–80. XIX wieku zaangażowała się w sprawę prześladowanych przez carat unitów, zmuszanych do przejścia na prawosławie (Chyra-Rolicz 2012, 109–110; Wawrzykowska-Wierciochowska 1988, 20). W latach 80., zafascynowana ruchem Ludwika Waryńskiego i proletariatchyków, włączyła się do niesienia pomocy uwięzionym w Cytadeli (Chyra-Rolicz 2012, 113–114; Czapczyński 1957, 7[13]). Nie chciała jednak, żeby jej działalność utożsamiano z konkretną organizacją czy to o charakterze ludowym, czy socjalistycznym działającą w tym czasie w Galicji. Działalność społeczną kontynuowała w latach 90. XIX wieku – pomagała uchodźcom, a także wspierała ugrupowania emigracyjne (Chyra-Rolicz 2012, 140). Niejednokrotnie, podróżując po Europie, przemawiała na zebraniach towarzystw emigracyjnych i polonijnych w Monachium, Rapperswil, Zurychu i w wielu innych miastach. Wydarzenia rewolucyjne w latach 1905–1907 Konopnicka postrzegła jako od dawna oczekiwany zryw narodowowyzwoleńczy. Dodatkowo widziała w nim powiązanie walki klasowej z perspektywą wyzwolenia społecznego, na który tak była wyczulona i dawała

<sup>8</sup> Warszawa, 21 kwietnia 1882.

<sup>9</sup> Warszawa, II połowa lutego 1884.

<sup>10</sup> Warszawa, 28 marca 1883.

temu wyraz w swych utworach. Z nadzieją patrzyła na wydarzenia w Rosji i ruch warszawski. W jednym z listów stwierdziła: „Niezawodnie – mogłaby i z tego powstać walka narodowa” (Konopnicka 2010, 774<sup>11</sup>).

Nawet w czasach, gdy przebywała poza granicami kraju<sup>12</sup>, komentowała wydarzenia w Królestwie Polskim czy Rosji. Tak było na przykład w kwestii objęcia tronu przez Mikołaja II oraz oczekiwań na zmianę kursu Petersburga w sprawach polskich (Konopnicka 2005, 467<sup>13</sup>). Śledziła przygotowania i przebieg uroczystości setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (Konopnicka 2005, 315<sup>14</sup>) czy ku czci setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (Konopnicka 2005, 633)<sup>15</sup>. Zwłaszcza ta druga rocznica dla Konopnickiej była ważna – wszak z dużą atencją odnosiła się do twórczości wieszczka, w tym również do *Dziadów*. Choć z czasem zaproszenia na różnego rodzaju uroczystości zaczęły ją męczyć i irytować. W związku ze zbliżającą się kolejną rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja w liście do córki stwierdziła: „tych galicyjskich szopek ciągłych odrabianie okropnie mi się naprzykrzyło” (Konopnicka 2010, 476<sup>16</sup>).

Żywo interesowała się sytuacją polityczno-społeczną w krajach, w których aktualnie przebywała, na przykład będąc we Włoszech, analizowała konflikt pomiędzy Włochami a Watykanem (Konopnicka 2005, 356, 512, 518<sup>17</sup>). Śledziła też aktualne wydarzenia odbywające się w Europie. Przykładowo w 1898 roku, będąc w Wiedniu, odniosła się do tzw. sprawy Dreyfusa<sup>18</sup> czy tzw. kwestii

<sup>11</sup> Monachium, 1 lutego 1905.

<sup>12</sup> Maria Konopnicka swoją „tułaczkę” po Europie rozpoczęła w 1890 r. i tak to trwało do końca jej żywota; niejednokrotnie pomieszkiwała w wielu miastach we Włoszech, Austrii, Szwajcarii, Niemczech czy Francji.

<sup>13</sup> Gorycja, 2 marca 1895.

<sup>14</sup> Monachium, 26 marca 1891.

<sup>15</sup> Wiedeń, 28 grudnia 1898.

<sup>16</sup> Wiedeń, 23 lutego 1898.

<sup>17</sup> Rzym, 1 maja 1892; Rzym, 20 lutego 1896; Rzym, 14 marca 1896.

<sup>18</sup> W 1894 r. francuski oficer pochodzenia żydowskiego Alfred Dreyfus został oskarżony o zdradę na rzecz Niemiec. Proces odbył się na podstawie sfalszowanych dokumentów. Dreyfus utrzymywał, że jest niewinny i nie skorzystał z propozycji popełnienia honorowego samobójstwa. Został skazany na dożywotnią deportację na jedną z wysp u wybrzeży Gujany. Przyczyną afery Dreyfusa była niechęć części korpusu oficerskiego do Francuzów pochodzenia żydowskiego. Ten polityczny skandal we Francji przyczynił się do kryzysu politycznego i społecznego, a w konsekwencji do przeprowadzenia dużych zmian w tym kraju.

wschodniej<sup>19</sup>, a także zabójstwa cesarzowej Elżbiety w Genewie [10.09.1898 – wyj. T.M.] (Konopnicka 2005, 626<sup>20</sup>).

Rysą na wizerunku pisarki jest jej stosunek do innych narodów. Można by rzec, że jej poglądy ocierały się o szowinizm. Sama w liście do córek przyznała się do „wyjątkowo antysemickiego usposobienia – po prostu wściekam się na Żydów” (Konopnicka 2010, 451<sup>21</sup>). Uskarżała się, że „Żydy aż się roją. Zaledwie kilka familii nie Żydów” – mowa o Galicji (Konopnicka 2010, 421<sup>22</sup>). Swoją niechęć wyrażała również wobec Chorwatów, pisząc o nich: „Kroatów [Chorwatów – wyj. T.M.] łatwo zrozumieć, ale oni są za mało inteligentni, żeby podobieństwo językowe pochwycić, i tylko rozdziawiają gęby” (Konopnicka 2010, 399<sup>23</sup>). Podobnie było z Francuzami – jej zdaniem, „Francuz jest zimny, praktyczny, wyrachowany; daje, bo wie, że mu też coś dadzą. Nie lubię tych ludzi” (Konopnicka 2010, 266<sup>24</sup>). Jej szowinizm obejmował nie tylko ludzi, ale także ich kulturę oraz upodobania kulinarne. Przykładem tego była jej uszczypliwa uwaga na temat posiłków we Włoszech: „nieodmiennie podano makaron z pomidorowym sosem (brr!)” (Konopnicka 2010, 238<sup>25</sup>). Nie lubiła z oliwek ani zup minestrone (jak napisała: „zupa gęsta od zieleniny”) czy polenty (nazywając ją „mamałygą z kukurydzianej mąki”), które jej zdaniem, nie były „jedzeniem po ludzku” (Konopnicka 2010, 674<sup>26</sup>). Innym razem skarżyła się, że „Dają nam za [to – dop. T.M.] fatalną kawę (którą tylko upatruję, gdzie wylać); kozie (zdaje się) mleko; tudzież bułki ńędzne. [...] Potem o 12 półmisek makaronu albo omlet, albo jajka – wszystko na starym maśle, po czym ryba albo kawałek mięsa – szkaradnie przyrządzonego...” (Konopnicka 2010, 708<sup>27</sup>).

Tu nasuwa się pytanie, jak powyższe przywołane poglądy Konopnickiej wpłynęły na jej twórczość? Odpowiedź na te pytania odnajdziemy w jej korespondencji ze stryjem Wasiłowskim. Konopnicka starannie przygotowywała się do napisania każdego ze swych utworów – zbierała materiał, próbowała udokumentować tło i perspektywę spojrzenia na każde z poruszanych zagadnień.

---

<sup>19</sup> Kwestia wschodnia (koniec XVIII w. – początek XX w.) – to umowna nazwa sprzeczności między narodowych związanych z upadkiem imperium osmańskiego. Dotyczyły one rywalizacji mocarstw europejskich o podział terytorium Turcji oraz zależnych od niej krajów wasalnych. Podjęte w tej kwestii umowy złamał cesarz Wilhelm II, udając się w podróż do Jerozolimy, Wenecji, Kairu i Konstantynopola.

<sup>20</sup> Wiedeń, 30 września 1898.

<sup>21</sup> Nicea, 16 marca 1897.

<sup>22</sup> Mikuszowice, 17 lipca 1896.

<sup>23</sup> Abacja, 8 grudnia 1895.

<sup>24</sup> Nicea, 31 grudnia 1892.

<sup>25</sup> Genua, 13 czerwca 1892.

<sup>26</sup> Florencja, 8 grudnia 1901.

<sup>27</sup> Rimini, 14 czerwca 1902.

Uwaga ta dotyczy zarówno cyklu *Z łąk i pól*, jak i wierszy lub nowel dla dzieci czy na przykład poematu *Pan Balcer w Brazylii*.

W jej twórczości jaskrawo widać „ideę miłości ludu i ideę wiary w świat prostych ludzi” (Szweykowski 1976, 36). Przedstawiając polski lud, Konopnicka skupiała się na losie biedoty, przy tym dawała wyraz swojemu niezadowoleniu z nierówności społecznej:

Czemu ta przepaść, która braci dzieli  
Na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli,  
Tak jest bezbrzeżną jak oceany,  
A taką straszną jak rozwarte rany? (Konopnicka 1956, 269).

W swych wierszach odnosiła się do aktualnych decyzji administracyjnych podejmowanych w kwestii chłopskiej. Tak było na przykład w związku z reformą rolną, tzw. ukazem carskim z 1864 roku. W *Wolnym najmicie* jednoznacznie skrytykowała sens reformy chłopskiej, nadającej ziemię i wolność chłopom. Konopnicka była świadoma istniejących sprzeczności oraz antagonizmów między szlachtą i chłopami. Ostro je napiętnowała, ale jeszcze bardziej krytykowała politykę zaborcy, zmierzającego do skłócenia chłopów, których nie zawsze było stać na wykup ziemi:

Wolny, bo z więzów, jakimi go przykuł  
Rodzinny zagon, gdzie pot ronił krwawy,  
Już go rozwiązał bezduszny artykuł  
Twardej ustawy

[...]

Idź! Idź! Opłatę do kasy wnieść trzeba,  
Choć jedno ziarno wydadzą trzy kłosa  
I choć nie zaznasz przez rok cały chleba...  
Idź! Idź do kosy! (Konopnicka 1956, 272).

Poetka nie tylko potępiała nierówność społeczną, nie tylko protestowała przeciwko złemu ustrojowi społecznemu, ale także pełna ufności w lepsze jutro wyznała swoje *credo* życiowe:

Wierzę w światła potęgę i w ducha zdobywce,  
Wierzę w cele życia wzniosły, święty, choć daleki,



Wierzę w braterstwo ludów, w hasła tajemnicze,  
 Które przez wrzawę dziejów wiekom dają wieki.  
 Wierzę w dobro, co z czołem białym od promieni  
 Wyleczy kiedyś ziemię z jej ran i z jej cieni... (Konopnicka 1956, 270).

Nieodłącznym składnikiem jej świadomości narodowej, obok ludu, była ziemia: „Ziemia i lud – pisała – przynależne sobie, jedno, nierozdzielne na życie i śmierć – to dopiero Naród” (cyt. za: Baculewski 1978, 43). Pięknemu polskiej ziemi Konopnicka poświęciła niejedną wiersz: *A choć ty się, ziemio, / Kwieciami rozkwiciła...; Jeśli nasza dobra dola / Pod ziemią leży, / Przeorajmy wszystkie pola, / Na zakon świeży...; Przez te łąki, przez te pola / Szła dola i niedola / I z długiego kraju szaty / Zasiewały polne kwiaty...; Oj, szumi pole, szumi, / Aż głos idzie wokoło...; A kiedyż my doczekamy / Tej wiosenki, tego lata, / Że pod strzechą, pod zmurszałą, / Wybieleje nasza chata?...* (Konopnicka 1956, 291–293) i wiele innych.

Z kolei lud, jej zdaniem, stawał się narodem, gdy „wyda z siebie wyraz ducha swego w nieśmiertelnym dziele. „[...] Polska to Kopernik, Mickiewicz i Chopin [sic!]” (cyt. za Budrewicz 2000, 99).

Będąc matką ośmiorga dzieci (dwoje z nich zmarło tuż po urodzeniu), pisała wiersze, gawędy, piosenki, baśnie przeznaczone dla dzieci. Wykazywała się w nich niezwykłym wyczuciem psychiki dziecięcej. Przyglądała się warunkom życia dziecka na ziemiach polskich, ale także i za granicą (Chyra-Rolicz 2012, 190). Podróżując po Europie, odwiedziła niejedną instytucję wychowawczą, a potem dzieliła się swymi spostrzeżeniami w listach do znajomych i krewnych. Przemyślenia przelewała potem na strofy wierszy, np. *Jaś nie doczekał czy W piwnicznej izbie* (Konopnicka 2005, 1956, 288, 296).

Nawet w baśni dla dzieci – *O krasnoludkach i sierotce Marysi* (1896) (Konopnicka 1896/2016) wprowadziła aluzje do historii Polski – powstał „Koszałkowaty” opis dziejów Lechitów (Konopnicka 1896/2016, 9–12). Pomijając wątek sierotki Marysi, warto przyrzeć się Koszałkowi-Opałkowi – „uczonemu” rodu krasnoludków. Chociaż była to baśń przeznaczona dla dzieci, to jednak również dorośli mogli z niej wyciągnąć wnioski, iż „uczoność i wiedza książkowa niczym są wobec mądrości ludu” (Budrewicz 2000, 105). Baśń Konopnickiej przepojona jest mitami i figurami retorycznymi. Specjaliści w dziedzinie literaturoznawstwa wskazują na uosobienie Wiosny, przedstawionej pod postacią królowej Tatry, która jest „zaszyfrowaną alegorią Polski... taką, jaką tradycja literacka łączyła z obrazem Królowej Korony Polskiej” (Cieslikowski 1963, 114). Koszałek-Opałek jest metaforycznym przedstawieniem zawodu historyka. I chociaż to baśń dla dzieci, to można dopatrzeć się w niej sceptycyzmu ze strony autorki wobec warsztatu badawczego historiografa wyobrażonego w postaci Koszałka.



Badacze tematu doszukiwali się pierwowzoru dla tego dziejopisa – jedni widzieli w nim profesora Stanisława hr. Tarnowskiego (przywódcę stańczyków), drudzy Stanisława Smolkę (historyka ze szkoły krakowskiej), a jeszcze inni – Galla czy Wincentego Kadłubka (por. Budrewicz 2000, 110–122). Koszałek w ujęciu Konopnickiej „ośmiesza pozytywistyczny scjentyzm, kult nauki i pesymistyczne pojmowanie dziejów” (Budrewicz 2000, 121).

Również świat dorosłych był w kręgu zainteresowań Konopnickiej. Zanim napisała poemat *Pan Balcer w Brazylii*, poczyniła w latach 1890–1891 w Monachium i Zurychu obserwacje tamtejszych polskich emigrantów. To wówczas zetknęła się ze zjawiskiem powrotu z Ameryki polskich chłopów, którzy zwabieni mitem o „brazylijskim dobrobycie” gremialnie wyjeżdżali „dla chleba” (Konopnicka 2005, 296<sup>28</sup>). Ostatecznie poemat *Pan Balcer w Brazylii* (Konopnicka 1956, 335–373) ukazał się dopiero w 1910 roku i od razu został przyjęty z powszechnym uznaniem jako epopeja ludowa, którą zestawia się z wcześniejszymi eposami rycerskimi i szlacheckimi (Baculewski 1963, 25). Dostrzega się w nim odzwierciedlenie narastających przemian społecznych. Z drugiej zaś strony budził on zaniepokojenie z powodu nowych zjawisk, takich jak bunt i wystąpienia bezrobotnych, strajki, oraz nowych symboli – jak czerwony sztandar.

Problem niewoli narodu polskiego niejednokrotnie przewijał się w wierszach Konopnickiej. Niezwykle emocjonalnie zareagowała na wydarzenia we Wrześni w 1901 roku. W tym czasie przebywała we Włoszech i to tam dotarły do niej wieści o tym, co się wydarzyło w małej wsi wielkopolskiej (Wawrzykowska-Wierciochowska 1988, 24). Jak napisała do jednej z córek (Zofii): „Wszyscy tu jesteśmy ogromnie wzburzeni wrześnieńską sprawą. Zdaje się, że rozbudzenie poczucia krzywd narodowych jest powszechne i rozszerza się coraz bardziej” i dodała: „Myśl, aby zorganizować protest kobiet w różnych krajach dojrzała i zaczyna się wcielać. Aby z dobrym skutkiem!” (Konopnicka 2010, 467<sup>29</sup>). Konopnicka wykorzystwała swoje kontakty i znajomości we Włoszech, Francji, Czechach, Belgii, a także wśród Polonii amerykańskiej. Docierała nie tylko do stowarzyszeń kobiecych, ale także do intelektualistów, robotników, artystów, przedstawicieli prasy i administracji publicznej, do uczelni i zakładów wychowawczych w Europie i w obu Amerykach (Brodzka 1975, 107–109). Z tej działalności na rzecz akcji wrześnieńskiej zachowała się bogata korespondencja (Konopnicka 1975, 62–155<sup>30</sup>). Sytuacji dzieci polskich w pruskiej szkole poświęciła jeden ze swoich wierszy – *O Wrześni*:

<sup>28</sup> Monachium, 30 października 1890.

<sup>29</sup> Florencja, 8 grudnia 1901.

<sup>30</sup> *Korespondencja z różnymi adresatami w sprawie Wrześni z lat 1901–1902.*

Tam od Gniezna i od Warty  
 Biją głosy w świat otwarty,  
 Biją głosy, ziemia jęczy:  
 – Prusak dzieci polskie męczy!

Za ten pacierz w własnej mowie,  
 Co ją zdali nam ojcowie,  
 Co go nas uczyły matki,  
 – Prusak męczy polskie dziatki! (Konopnicka 1956, 317).

Wiersz natychmiast rozpowszechniono drukiem w prasie krakowskiej, warszawskiej, a także i w Cieszynie. Podchwyciła go również prasa zagraniczna we Francji i w Stanach Zjednoczonych. Reakcja władz zaborczych była natychmiastowa – Konopnicka została uznana za „wroga państwa i ludności pruskiej” (Wawrzykowska-Wierciochowska 1988, 25). Z tego powodu znalazła się na liście proskrypcyjnej pruskiej policji w Poznaniu.

Problem germanizacji i kolonizacji niemieckiej poetka poruszała już wcześniej (1883), chociażby w wierszu *Chodziły tu Niemce*:

Chodziły tu Niemce,  
 Chodziły odmienie:  
 »Sprzedaj, chłopie, rolę  
 Będziesz miał czerwieńce!

[...]

– A mój Niemcze miły,  
 Idźże, kędy raczysz,  
 Ale mojej roli  
 Równy nie obaczysz!

Schowaj se czerwieńce  
 I białe talary...  
 Kto sprzedaje ziemie,  
 Nie naszej ten wiary! (Konopnicka 1956, 285).

Wiersz ten zapoczątkował 30-letnią działalność Konopnickiej przeciwko polityce germanizacyjnej zaborcy pruskiego. To w tym utworze daje się zauważyć

załączek tego, co Konopnicka zawarła później w *Rocie: Kto sprzedaje ziemię, / Nie naszej ten wiary!*

Nie były to jedyne wątki historyczne w twórczości Konopnickiej. Pisząc pod pseudonimem Jan Sawa, w *Śpiewniku historycznym* przedstawiła epizody z dziejów Polski w latach od 1767 roku aż do powstania styczniowego (1863). Zbiór wierszy zadedykowała:

Dzieciom polskim, zrodzonym w niewoli,  
Na okrytej żałobą dziś ziemi,  
Gdzie nie wolno zapłakać, gdy boli,  
Gdzie ojcowie są smutni i niemi,  
Dzieciom polskim te pieśni podawa  
Ku nadziei dni lepszych –

Jan Sawa (Sawa 1905, s. b.n.).

Powstało w ten sposób swego rodzaju kalendarium od konfederacji barskiej, poprzez pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej, wspomnienie konstytucji *Trzeci maj* i jej obronę w 1792 roku, Dubienkę, Targowicę i drugi rozbiór Polski. W części drugiej przeszło 30 wierszy poświęciła powstaniu kościuszkowskiemu – od przysięgi Tadeusza Kościuszki, poprzez Raclawice, Maciejowice, Szczekociny, aż po trzeci rozbiór Polski. Część kolejna to czasy legionowe i udział polskich legionistów u boku Napoleona. W części czwartej zawarła poetyckie opisy bitew w powstaniu listopadowym, podkreślając bohaterstwo oręża polskiego. Ostatni rozdział to okres między dwoma powstaniem – wielka emigracja, tułaczka emisariuszy oraz branka – by na koniec przejść do powstania styczniowego i jego uczestników.

Pomimo tego, że niejednokrotnie wcześniej krytykowała „solidarystyczną legendę o historii Polski, nadużywanie wspomnień o raclawickich kosach” (Brodzka 1975, 120), to jednak w *Śpiewniku historycznym* pomiędzy wierszami (pieśniami) bitewnymi przewijały się słowa niosące nadzieję, jak: *Leci orzeł ponad łany. / Pieśń nadziei nuci: / Jeszcze żyją te sukmany, / Jeszcze wolność wróci!* (Sawa 1905, 32). Powstał swego rodzaju wierszowany wykład z dziejów Polski.

Pisząc te pieśni, Konopnicka, niestety, nie ustrzegła się błędów i nieścisłości. Pojawiały się w nich także osobiste uprzedzenia i zarzuty pod adresem niektórych dowódców. W wierszu *Pod Krzywosądem* (1863) oskarżyła Ludwika Mierosławskiego o śmierć wielu młodych ochotników, w tym swego brata – Jana Wasiłowskiego:

Mierosławski! Ty ich wzięłeś  
Na swoje sumienie –  
Tyś ich powiódł w bój, bez broni,  
Jakby na stracenie.

[...]

Mierosławski! Twoje imię  
 Shańbił skon tej młodzi!  
 Legły młode bohaterzy,  
 Wódz cało uchodzi! (Sawa 1905, 203–204).

W 1910 roku przypadała pięćsetna rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad zakonem krzyżackim. Punktem kulminacyjnym obchodów było odsłonięcie w Krakowie pomnika Władysława Jagiełły. Obecny na tej uroczystości chór wykonał *Hymn grunwaldzki* skomponowany przez Feliksa Nowowiejskiego do słów (mało znanego jeszcze wówczas) wiersza Marii Konopnickiej – *Roty* (Śladami życia i twórczości... 1963, 157). Od tej pory słowa *Roty* na długie lata stały się nieformalnym hymnem narodu polskiego (Szypowska 1985, 496–500):

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
 Nie damy pogrześć mowy!  
 Polski my naród, polski lud,  
 Królewski szczep Piastowy (Konopnicka 1956, 317).

Po raz pierwszy *Rota* została opublikowana w 1908 roku w „Gwiazdce Cieszyńskiej”<sup>31</sup>. Następnie wiersz ten przedrukowano w krakowskim miesięczniku dla kobiet wiejskich „Przodownica”, a potem jeszcze w wielu innych czasopiśmie. Zdaniem niektórych badaczy, *Rota* swoją publiczną prapremierę miała 23 stycznia 1910 roku w siedzibie krakowskiego „Sokoła” w czasie wieczornicy z okazji 47. rocznicy wybuchu powstania styczniowego (Chyra-Rolicz 2012, 179). *Rota* Konopnickiej była zwieńczeniem jej publicystycznego protestu przeciwko polityce germanizacyjnej w zaborze pruskim. Poetka wskazała w nim wartości, które dla każdego Polaka od zawsze były święte – to obrona ziemi i mowa ojczysta.

Konopnicka nieprzypadkowo posłużyła się słowem „rota”. Dla żołnierza (zwłaszcza w dawnych czasach) oznacza treść przysięgi wojskowej. Takie samo znaczenie ma ono w przypadku składanego przez świadków w sądzie

<sup>31</sup> *Rota* – Ludowi śląskiemu Marya Konopnicka, „Gwiazdka Cieszyńska”, R. 61, nr 90, Cieszyn 7 listopada 1908 – *Przypisek redakcji*: „Wiersz ten napisała i przeznaczyła znana poetka umyślnie dla „Gwiazdki Cieszyńskiej”, chcąc podnieść ducha narodowego w Polakach śląskich przechodzących obecnie ciężkie chwile”, s. 444, Polona, <https://polona.pl/item/gwiazdka-cieszynska-pismo-naukowe-i-zabawne-r-61-nr-90-7-listopada-1908,NDcyNTg1NjE/1/#info:metadata> [dostęp: 21.05.2022].

przrzeczenia, że będą mówić prawdę. Jest także nazwą ślubowania sędziów, ławników oraz prokuratorów (Wawrzykowska-Wierciochowska 1988, 43).

Jedyny, ocalały rękopis *Roty* Konopnickiej zachował się i od 1935 roku jest przechowywany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy (Podgóreczny b.r. [1980])<sup>32</sup>.

Premiera *Roty* oraz licznie spływające recenzje *Pana Balcera w Brazylii* (zarówno te przychylne, jak i krytyczne), to ostatnie wieści, które docierały do schorowanej pisarki przebywającej w Nicei (Konopnicka 2010, 913). Ostatnie miesiące swego życia spędziła w dworku w Żarnowcu. Zmarła w sanatorium we Lwowie 8 października 1910 roku. Jeszcze dnia poprzedniego powiedziała do swych obecnych przy niej dzieci: „Jakże bym ja umrzeć mogła? Ja bym tam nie wytrzymała! Wyrwałabym się spod ziemi!” (cyt. za: Grochola 1988, 105).

Chociaż Maria Konopnicka zmarła – żyje nadal w swych wierszach, poematach, nowelach... Pozostawiła po sobie bogatą spuściznę literacką, ale przede wszystkim myśli i przesłania przywołane w niniejszym artykule: sprzeciw wobec niesprawiedliwości społecznej oraz otuchę i nadzieję – zapowiedź przyszłej niepodległej Polski.

## Bibliografia

- Baculewski J., 1963, *Kłopoty z „Hymnem grunwaldzkim”*, [w:] *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*, zebrał i oprac. J. Baculewicz, Warszawa, s. 157–169.
- Baculewski J., 1978, *Maria Konopnicka*, Warszawa.
- Bobrowska B., 1997, *Konopnicka na szlakach romantyków*, Warszawa.
- Brodzka A., 1975, *Maria Konopnicka*, Warszawa.
- Budrewicz T., 2000, *Konopnicka. Szkice historycznoliterackie*, Kraków.
- Chyra-Rolicz Z., 2012, *Maria Konopnicka. Opowieść o niezwyklej kobiecie*, Siedlce.
- Cieślakowski J., 1963, *Baśń Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”*, „Pamiętnik literacki”, t. 54, nr 1, s. 109–141.
- Czapczyński T., 1957, *Listy Marii Konopnickiej do Teofila Lenartowicza*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”, R. XII, 2, s. 2[6]–24[30].
- Grochola W., 1988, *Niełatwo być Konopnicką*, Warszawa.
- Konopnicka M., 1896, *O krasnoludkach i sierotce Marysi*, Warszawa [reprint: Warszawa 2016]; Polona, <https://polona.pl/item/o-krasnoludkach-i-o-sierotce-marysi,Njc4MzE3NjA/0/#info:metadata>
- Konopnicka M., 1956, *Wybór pism*, oprac. i wstępem opatrzył S.R. Dobrowolski, Warszawa.

<sup>32</sup> Patrz artykuł Joanny Matyasik, *Nie tylko „Rota” – bydgoskie rękopisy Marii Konopnickiej*.

- Konopnicka M., 1975, *Korespondencja*, t. IV, red. K. Górski i in., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Konopnicka M., 2005, *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*, Warszawa.
- Konopnicka M., 2010, *Listy do synów i córek*, Warszawa.
- Podgóreczny J., b.r. [1980], *Bydgoskie rękopisy Roty M. Konopnickiej i F. Nowowiejskiego*, Bydgoszcz.
- Rota – Ludowiśląskiemu Marya Konopnicka*, 1908, „Gwiazdka Cieszyńska”, R. 61, nr 90, Cieszyn 7 listopada, s. 444; Polona, <https://polona.pl/item/gwiazdka-cieszyńska-pismo-naukowe-i-zabawne-r-61-nr-90-7-listopada-1908,NDcyNTg1NjE/1/#info:metadata>
- Sawa J. [Konopnicka M.], 1905, *Śpiewnik historyczny. 1767–1863*, Lwów [reprint: Warszawa 2012]; Wielopolska Biblioteka Cyfrowa, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11984/edition/19477/content>
- Stryjewski J., 1976, *Maria Konopnicka w życiu społecznym Polonii Amerykańskiej*, [w:] T. Achmatowicz (red.), *Konopnicka wśród jej współczesnych. Szkice historycznoliterackie*, Warszawa, s. 119–137.
- Szwejkowski Z., 1976, *Liryka Asnyka i Konopnickiej a pozytywizm polski*, [w:] T. Achmatowicz (red.), *Konopnicka wśród jej współczesnych. Szkice historycznoliterackie*, Warszawa, s. 9–37.
- Szypowska M., 1985, *Konopnicka jakiej nie znamy*, Szczecin.
- Wawrzykowska-Wierciochowska D., 1988, *Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...*, Warszawa.

## A look at the work and activity of Maria Konopnicka through the eye of a historian

**Keywords:** Maria Konopnicka, poet, writer, positivist, social activist, Polish history

### Summary

Maria Konopnicka, a poet and short story writer of the positivist period, lived and worked under certain historical conditions. Her work, although to a small extent referred to the past and current events on Polish the grounds, was nevertheless set in the times in which she lived. From the historian's point of view, a special item in Maria Konopnicka's output is the poem *Rota*, which the author wrote about in more detail in the article. This is not the only item that has been highlighted in the article. The context of the other works of this poet and novelist was explained. The subject of her poems and short stories was not accidental. It resulted from the tradition, atmosphere and morality brought from the family home. These features can be found in her works not only addressed to the older generation, but also to children.